



# MOBILNOŚĆ ZAGRANICZNA ZE SPOŁECZNYM ZAANGAŻOWANIEM

Wolontariat międzynarodowy w województwie pomorskim

dr Magdalena Muszel

Działanie sfinansowane ze środków  
Programu Rozwoju Organizacji  
Obywatelskich na lata 2018-2030



KOMITET  
DO SPRAW  
POŻYTKU  
PUBLICZNEGO



Narodowy Instytut Wolności  
Centrum Rozwoju Społeczności Obywatelskiej



Program Rozwoju  
Organizacji  
Obywatelskich  
na lata 2018-2030  
PROO



## Pomorska Pracownia Badań Obywatelskich

**Adres:** ul. Wita Stwosza 23  
80-312 Gdańsk

**Telefon:** +48 58 344 40 39

**E-mail:** [biuro@fundacjarc.org.pl](mailto:biuro@fundacjarc.org.pl)

ISBN 978-83-965899-5-8



Województwo pomorskie jest regionem będącym jednym z liderów aktywności w realizacji projektów związanych z wolontariatem zagranicznym w Polsce (po Dolnym Śląsku i województwie mazowieckim). Równocześnie Pomorze jest jedną z najatrakcyjniejszych destynacji w naszym kraju wybieraną przez młodych wolontariuszy z całego świata. W latach 2007–2020 w województwie pomorskim zrealizowano 202 projekty, w których udział wzięło 990 wolontariuszy z zagranicy.

Od października 2018 roku inicjatywy związane z wolontariatem międzynarodowym realizowane są w ramach programu Europejskiego Korpusu Solidarności (EKS), natomiast wcześniej projekty tego typu funkcjonowały pod nazwą Wolontariatu Europejskiego, w skład którego wchodziły programy: MŁODZIEŻ (2000–2006), Młodzież w działaniu (2007–2013) oraz Erasmus+ (2014–2018). Obecny program bazuje na Wolontariacie Europejskim i rozwija jego działania o inicjatywy krajowe oraz projekty związane z pracą i stażami zagranicznymi.

W realizację wolontariatu zagranicznego w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności zaangażowane są trzy organizacje: koordynująca, wysyłająca i goszcząca. Organizacja koordynująca odpowiedzialna jest przede wszystkim za finansową i administracyjną stronę całego przedsięwzięcia, nadzoruje wolontariat we współpracy z organizacjami wysyłającymi i goszczącymi, nadzoruje podział środków finansowych zgodnie z umową o realizacji projektu wolontariackiego. Organizacja koordynująca jest również instytucją, która wspiera wolontariuszy i stara się, aby uczestniczyli oni w cyklu szkoleń i ewaluacji. Z kolei organizacja wysyłająca przygotowuje przyszłych wolontariuszy do projektu zagranicznego, nawiązuje kontakt z instytucją goszczącą, przed wyjazdem udziela wsparcia i najważniejszych informacji zgodnie z indywidualnymi potrzebami wolontariuszy, a w trakcie projektu utrzymuje kontakt zarówno z wolontariuszami, jak i organizacją goszczącą. W Polsce, również w województwie pomorskim, taką rolę pełnią głównie organizacje pozarządowe. Odpowiedzialność organizacji goszczącej, czyli tej, w której wolontariusze pracują, sprowadza się do kwestii organizacyjnych związanych z zakwaterowaniem, wypłacaniem kieszonkowego, ewentualnie zapewnienia wyżywienia. Organizacja goszcząca przydziela wolontariuszom indywidualnych mentorów (opiekunów), którzy zapewniają dodatkowe wsparcie, umożliwiają naukę języka kraju, do którego przyjeżdżają, oraz przygotowują do wykonywania zadań w ramach projektu.

Organizacje akredytowane do realizacji projektów Europejskiego Korpusu Solidarności w Polsce to najczęściej organizacje pozarządowe (stowarzyszenia i fundacje), w nieco mniejszym zakresie instytucje publiczne (np. biblioteki, ośrodki pomocy społecznej, muzea) oraz placówki edukacyjne i opiekuńcze (szkoły i przedszkola).

Program EKS-u umożliwia realizowanie projektów w wielu obszarach tematycznych, w województwie pomorskim są to głównie obszary związane z pracą socjalną, edukacją, sportem i kulturą. Wyznacznikiem są przede wszystkim potrzeby organizacji, które chcą wspierać różne grupy społeczne, potrzeby lokalnych społeczności, a także preferencje zainteresowanych projektami wolontariuszy, którzy zgodnie z zasadami EKS-u swoje projekty realizują w ramach edukacji pozaformalnej, czyli nauki przez praktykę i doświadczenie, bazującej na partnerskiej relacji osoby uczącej i nauczanej.

Obowiązki w ramach programu wolontariackiego obejmują działania w pełnym wymiarze godzin i wymagają od wolontariuszy odpowiedzialności za podjęte wyzwania i często dużej dozy samodzielności. Niezmiernie istotny – zwłaszcza dla wolontariuszy – jest fakt, że ich udział w projekcie w ramach EKS-u jest bezkosztowy. Oznacza to, że uczestnicy otrzymują zwrot kosztów podróży, a także mają zapewnione zakwaterowanie oraz fundusze pozwalające na skromne utrzymanie w Polsce. W ten sposób stworzona jest możliwość uczestniczenia w programie wolontariackim każdemu, niezależnie od stanu jego zamożności.

Zrealizowane na zlecenie Pomorskiego Ośrodka Badań Obywatelskich badania jakościowe pozwalają zaprezentować specyfikę wolontariatu zagranicznego w kontekście województwa pomorskiego zarówno z punktu widzenia organizacji koordynujących i goszczących czy społeczności lokalnej, jak również z perspektywy samych wolontariuszy. Badania zrealizowane zostały w sierpniu i wrześniu 2021 roku przy zastosowaniu metody indywidualnych wywiadów pogłębionych (IDI – In-Depth Interview) oraz wywiadu grupowego (FGI – Focus Group Interview). Łącznie przeprowadzonych zostało dziesięć wywiadów indywidualnych, w tym sześć wywiadów z koordynatorami wolontariatu zagranicznego oraz cztery z przedstawicielami organizacji koordynujących. Poszczególni respondenci reprezentowali instytucje z Gdańska (Regionalne Centrum Wolontariatu, Fundacja Sprawni Inaczej), Gdyni (Centrum Współpracy Młodzieży, Stowarzyszenie Świętego Mikołaja Biskupa), Lęborka (Stowarzyszenie EDUQ, I Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego), Kwidzyna (Stowarzyszenie Akwedukt) oraz Starogardu Gdańskiego (Klub Sportowy Beniaminek). Dodatkowe informacje na temat wolontariatu międzynarodowego, prezentujące doświadczenia i perspektywę jego uczestników, pozyskane zostały w ramach wywiadu grupowego z sześciorgiem byłych lub obecnych wolontariuszy z zagranicy (z Macedonii, Niemiec, Włoch, Hiszpanii, Turcji, Albanii), realizujących swoje projekty wolontariackie na terenie województwa pomorskiego. Uwzględniając trwające w czasie realizacji projektu zagrożenie związane z pandemią COVID-19, siedem wywiadów przeprowadzonych zostało za pośrednictwem komunikatorów internetowych (Skype lub Zoom), natomiast pozostałe 4 wywiady zrealizowane zostały podczas osobistego spotkania badaczki z respondentką lub respondentem przy zachowaniu zalecanych środków bezpieczeństwa.

# Wolontariusze

## Motywacje

Udział w projektach w charakterze wolontariusza za granicą w ramach Europejskiego Korpusu Solidarności skierowany jest do ludzi młodych, nieprzekraczających 30. roku życia. Najczęściej do Polski przyjeżdżają wolontariusze z takich krajów jak: Ukraina, Hiszpania, Włochy i Turcja. Również z globalnego punktu widzenia całego programu EKS-u to właśnie z tych czterech krajów młodzież najczęściej szuka różnego rodzaju ofert wolontariatu, a to w oczywisty sposób przekłada się na liczbę kandydatów reprezentujących Ukrainę, Hiszpanię, Włochy i Turcję w pomorskich organizacjach goszczących.

Motywacje młodych obcokrajowców do realizowania programów wolontariackich w Polsce są bardzo różnorodne i jak podkreśliła jedna z koordynatorek z Fundacji Sprawni Inaczej, zawsze to są indywidualne, unikalne historie.

Uniwersalną motywacją, która towarzyszy większości młodych ludzi decydujących się na wolontariat zagraniczny, jest altruistyczna potrzeba niesienia pomocy innym. Wolontariusze zazwyczaj wykazują się wysoką empatią i poprzez swoje działania chcieliby wnieść coś dobrego do społeczności, do której przyjeżdżają. Osoby zgłaszające się jako kandydaci na wolontariuszy najczęściej znają zasady wolontariatu i bardzo często są aktywnymi członkami swoich społeczności.

Choć program nie wymaga wcześniejszego doświadczenia wolontariackiego, w wielu przypadkach kandydaci posiadają doświadczenie w różnorodnych działaniach pomocowych i społecznych w swoich krajach. Są to często bardzo aktywne osoby, udzielające się społecznie i zaangażowane w działania różnych organizacji i instytucji (np. stowarzyszeń studenckich).



*Oni rozumieją wolontariat i chcą pomagać. Bardzo często są członkami różnych organizacji, bardzo często mamy środowiskowych wolontariuszy, osoby związane z edukacją, artystów.*

I Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego w Lęborku

Czasami główną motywacją wolontariuszy jest ciekawość, chęć przeżycia przygody, poznania nowej perspektywy. Wolontariat zagraniczny dla niektórych jest również bezpieczną opcją, żeby podróżować, poznać ludzi i zyskać czas na zastanowienie się nad swoimi życiowymi potrzebami i decyzjami, na odnalezienie sensu życia, a czasem po prostu jest sposobem przełamania marazmu dnia codziennego i nudy.



Byłam wolontariuszką w mieście, z którego pochodzę, potem zaczęłam pracę i przez dwa lata pracowałam bardzo dużo i nie mogłam złapać równowagi jako młoda pracownica. Chciałam złapać ten balans, ale nie było na to ani czasu, ani przestrzeni. Postanowiłam rzucić pracę i zacząć znowu wolontariat. (...) Potrzebowałam czegoś, co będzie zupełnie inne.

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii



W moim przypadku to był czas, kiedy właściwie nic nie robiłem, byłem zagubiony, szukałem jakiejś przygody w życiu. Pomyślałem, że to może być całkiem dobry pomysł, żeby pojechać za granicę i zostać wolontariuszem. Taka bezpieczna opcja do podróżowania, poznawania ludzi i miejsca do mieszkania.

Robert, wolontariusz z Hiszpanii

Dla niektórych wolontariuszy możliwość podróżowania i poznania nowego kraju jest tylko dodatkową zaletą projektu, ponieważ wpisują długoterminowy wolontariat zagraniczny w swój plan rozwoju zawodowego. Dokładnie wiedzą, co chcą robić, a wybrany projekt wolontariacki jest doskonałą okazją do zdobycia wiedzy oraz doświadczenia zawodowego w obszarze, w którym zdobyli wykształcenie formalne, lub planują je zdobyć, i w którym chcą się rozwijać.



Chciałam zrobić coś innego i dlatego szukałam możliwości. To była taka bardzo praktyczna motywacja. Chciałam pojechać gdzieś indziej, nie siedzieć w swoim mieście. Nigdy nie byłam wcześniej w Polsce i byłam bardzo ciekawa tego kraju, dlatego też wybrałam Gdańsk. Poza tym studiuję również coś bardzo zbliżonego do wolontariatu, organizacji wolontariackich, pozarządowych i chciałam się również o nich więcej dowiedzieć, o tym obszarze.

Gaia, wolontariuszka z Włoch



Była jeszcze Hiszpanka w ostatnim projekcie, bardzo zaangażowana, bardzo ciekawa. Ona była po pedagogice w wymiarze naszego licencjatu. Przychodziła do mnie z zeszytem i prosiła, żeby opowiadać o uczestnikach, jakie mają jednostki chorobowe, co im jest.

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk



Mamy teraz Katie z Ukrainy, która z kolei przyjechała po to... ona już ma organizację na Ukrainie, ale chce się nauczyć, jak robić wolontariat u siebie. Więc ona naprawdę chłonie i my staramy się oddać jej jak najwięcej wiedzy i doświadczenia, bo wiemy, że ona wróci i faktycznie stworzy tam dobrą organizację.

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

W niektórych krajach zachodnich, zwłaszcza w Niemczech, popularny jest tzw. gap year, czyli roczna przerwa w edukacji po szkole średniej, a przed podjęciem studiów. Jest to czas wykorzystywany na odpoczynek, pracę, na zastanowienie się nad kierunkiem dalszej edukacji, odnalezienie swojej ścieżki zawodowej czy przekonanie się, czy pomysł na przyszły kierunek studiów i pracę zawodową jest właściwy i będzie przynosił satysfakcję. Młodzi ludzie, tak jak Zoe z Niemiec, decydują się wtedy m.in. na długoterminowe projekty wolontariackie za granicą.



Przyjechałam na wolontariat do Polski zaraz po skończeniu szkoły średniej. To był taki rok przerwy przed rozpoczęciem studiów. I dlatego przyjechałam, bo nie wiedziałam, co chciałabym studiować, na jaki kierunek się zdecydować. Poza tym bardzo lubię podróżować, no i chciałam zrobić coś społecznego... Nie wiedziałam dokładnie co i pomyślałam, że mogę działać wolontariacko w jakimś społecznym obszarze. No i zrobiłam to. Taka była moja motywacja.

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Czasami, w zależności od sytuacji ekonomicznej, gospodarczej czy społecznej 20–25-latków starających się o udział w projekcie w ramach EKS-u, wolontariat za granicą daje możliwość nie tylko rozwoju czy zdobycia doświadczenia zawodowego, a również przeczekań trudnej sytuacji ekonomicznej w kraju, braku pracy. Zwłaszcza dla osób pochodzących z krajów Europy Południowej Polska wydaje się atrakcyjnym krajem zarówno ze względu na swoją odmienność kulturową, jak również stosunkowo niskie koszty życia.



Wybrałem Polskę z powodów ekonomicznych, ponieważ gdybym wybrał jakiś kraj bardziej śródziemnomorski, byłoby to droższe. Poza tym (...) te kraje są bardziej podobne do Hiszpanii niż Polska. A ja szukałem czegoś zupełnie innego, żeby nabrać dystansu, spojrzeć z innej perspektywy na wszystko.

Robert, wolontariusz z Hiszpanii





Hiszpanie chyba bardziej właśnie z takiego względu, że no właśnie trudna sytuacja, trochę: nie mam pracy i co ze sobą zrobić, no to przyjadę.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Czasami dla niektórych wolontariuszy wyjazd zagranicę na 12 miesięcy jest nadzieją na poradzenie sobie z osobistymi problemami, a niekiedy jest również formą ucieczki przed dorosłością czy podjęciem odpowiedzialności.



Jakby się do tego zagłębiło psychologicznie, to młodzi ludzie często przed czymś uciekają: czy przed odpowiedzialnością, dorosłością, jakimiś społecznymi rolami, których nie chcą pełnić, czy przed tym, żeby wziąć sprawy w swoje ręce i zacząć jakieś życie.

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

Niezależnie od faktycznych motywacji wolontariuszy ich obecność oraz praca w ramach wolontariatu zagranicznego przynosi różnego rodzaju korzyści zarówno im samym, jak i lokalnej społeczności, w której pracują i mieszkają.

## Korzyści

Głównym założeniem programu wolontariackiego jest danie szansy młodym ludziom do wszechstronnego rozwoju, umożliwienie uczestniczenia w systemie kształcenia pozaformalnego oraz promowanie otwartości kulturowej i edukacji międzykulturowej. To właśnie poznawanie nowej kultury jest jedną z najczęściej wymienianych przez wolontariuszy korzyści, jakie czerpią, realizując projekt zagraniczny.

Przed wyjazdem do Polski oraz już w trakcie trwania wolontariatu uczestnicy projektu biorą udział w różnego rodzaju nieodpłatnych szkoleniach. Są to zarówno szkolenia międzykulturowe, jak i językowe organizowane przez instytucje wysyłające oraz instytucje goszczące w Polsce. Jednak największe korzyści przynoszą im bezpośrednie kontakty z lokalną społecznością, jak również z innymi wolontariuszami. Wolontariat zagraniczny okazuje się być dla wolontariuszy doskonałą okazją do codziennego rozwijania kompetencji międzykulturowych, zdolności komunikacyjnych, ale także respektowania odmiennych poglądów, systemów wartości i wzmocnienia postawy otwartości.

Pierwszym miejscem, gdzie wolontariusze doświadczają innych kultur w trakcie projektu, jest mieszkanie, w którym są zakwaterowani na czas pobytu w Polsce. Najczęściej jest to mieszkanie, w którym pod jednym dachem mieszkają wolontariusze z różnych krajów, wyznający różne religie. Niejednokrotnie zdarza się, że współlokatorami są przedstawiciele narodowości, które na geopolitycznej mapie świata pozostają w otwartym konflikcie lub co najmniej sporze. Okazuje się jednak, że tego typu sytuacje nie są problematyczne dla wolontariuszy i – zgodnie z tym, co deklarują koordynatorzy wolontariatu oraz sami wolontariusze – dotychczas nie spowodowały sytuacji konfliktowych, a wręcz przeciwnie, były okazją do przełamania wzajemnych stereotypów i uprzedzeń. Mieszkanie w wielokulturowym środowisku wolontariuszy pochodzących z różnych krajów, reprezentujących różnorodne przyzwyczajenia i zwyczaje w życiu codziennym okazywało się doskonałą nauką znajdowania satysfakcjonujących kompromisów, które pozwalały wolontariuszom – pomimo różnic – na codzienne, zgodne współżycie.



To jest szansa na przełamanie stereotypów. Tak jak wspominałam: Turcja i Armenia, Azerbejdżan i Armenia, ludzie przyjechali z tych skonfliktowanych krajów, mieszkali razem i nie rozmawiali o jakichś politycznych problemach, nie było między nimi konfliktów. Zbudowali superkoleżeństwo i pokazywali, że można budować relacje.

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk



No to tutaj dochodziło nawet do sytuacji takich trudnych, gdzie południowiec czy Grek, czy Włoch do późna siedział w kuchni i tam urzędował, hałasował, a dana osoba chciała już mieć spokój, więc dochodziło do pewnych rodzaju takich sytuacji, które trzeba było jakoś przepracować wspólnie. Więc nie tylko ten poziom, że ja przyjeżdżam do nowego kraju, uczę się Polski, ale też uczę się żyć z innymi osobami z zupełnie innych krajów.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

W ramach codziennego wykonywania powierzonych zadań następuje naturalny proces edukacji kulturowej, poznawanie różnych norm, wartości, a także sposobów komunikacji. Oprócz osvajania się i poznawania nowych kultur, innym, powszechnie dostrzegalnym przez wolontariuszy walorem wolontariatu zagranicznego jest okazja – nie zawsze przez nich podejmowana – powiększenia swoich kompetencji językowych zarówno na kursach, jak i w naturalny sposób w miejscu pracy. Realizując swój projekt wolontariacki w województwie pomorskim, młodzi ludzie mają szansę zarówno pogłębiać swoją wiedzę, jak również na wiele sposobów doskonalić konkretne umiejętności, m.in. otwartej komunikacji, które mogą wykorzystywać zarówno w pracy zawodowej w przyszłości, jak i życiu codziennym.

Pomimo tego, że wolontariusze zawsze mogą liczyć na wsparcie i poradę ze strony koordynatora, mentora czy innej osoby z organizacji przyjmującej, z którą współpracują w projekcie, to jednocześnie wolontariat nadal jest często dla wielu z nich nauką samodzielności, samodyscypliny, rozwija asertywność oraz kreatywność, jak również umiejętności organizacyjne.



To, czego doświadczyli, jest ważne. To, że zmienili środowisko, zobaczyli nową kulturę. Dla wielu z nich to może było w ogóle pierwsze doświadczenie samodzielnego życia: zarządzanie niewielką kasą, gotowanie, sprzątanie, organizacja czasu tak, żeby przychodzić na czas tam, gdzie jesteśmy umówieni, praca w bardzo różnych środowiskach, w różnych miejscach.

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork

Samo miejsce realizacji projektu, jak na przykład lokalna szkoła czy grupa warsztatowa, to również środowisko z obowiązującymi zasadami, sposobami zarządzania, planowania i komunikacji, do których dostosowują się wolontariusze. Młodzi ludzie, zazwyczaj bez doświadczenia zawodowego, mają doskonałą okazję, aby poznać kulturę pracy w pomorskich organizacjach goszczących. Również uczestnicząc w projektach grupowych, warsztatach czy prezentacjach dla społeczności lokalnej, młodzi ludzie mają możliwość nauczenia się pracy w grupie, wykształcenia w sobie obowiązkowości i terminowości oraz poprawę poziomu komunikatywności.



Myślę, że dla niektórych kultura pracy jest tutaj trochę inna. Tego się uczą. To są w ogóle młodzi ludzie, najczęściej po studiach, którzy też raczej nie mają takich doświadczeń w pracy w biurze, więc to dla nich też jest nowość.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Niezwykle ważną korzyścią dla wolontariuszy, podkreślaną zarówno przez nich samych, jak i dostrzeganą przez koordynatorów oraz osoby, z którymi bezpośrednio współpracują podczas swoich działań (opiekunowie, nauczyciele, terapeuci), jest edukacja pozaformalna, czyli uczenie się poza formalnym programem nauczania. W ramach różnorodnych zajęć oraz prac społecznych wolontariusze mają szansę uzyskać konkretne kwalifikacje, umiejętności i kompetencje zarówno społeczne, jak i zawodowe, które powodują, że po skończeniu wolontariatu stają się bardziej atrakcyjnymi kandydatami na rynku pracy.

Od wolontariuszy przyjeżdżających na program wolontariacki nie jest wymagane posiadanie żadnych kwalifikacji zawodowych. Jest to szczególnie istotny i korzystny aspekt zwłaszcza z perspektywy młodych ludzi, chcących zdobyć swoje pierwsze doświadczenie zawodowe w obszarze, który ich interesuje.

Projekty, w których uczestniczą wolontariusze z zagranicy, niejednokrotnie dają możliwość łączenia różnych specjalności i zawodów, a tym samym wybór różnych funkcji czy działań w projekcie, w zależności od osobistych predyspozycji i preferencji. Wolontariusze najczęściej są nie tylko wykonawcami powierzonych im działań, ale mają również swój wkład w kształtowanie pomysłów i przedsięwzięć, w których biorą udział.

Wolontariusze mają szansę poznać i przekonać się, czy charakter i rodzaj pracy jest zgodny z tym, co chcą wykonywać w przyszłości zawodowo. Dla wielu młodych ludzi korzystających z programu wolontariackiego praca podjęta w ramach projektu okazała się bardzo pomocna przy podejmowaniu decyzji o dalszej przyszłości zawodowej i osobistej, umożliwiła przekonanie się co do słuszności w wyborze dalszego kierunku kształcenia w ramach studiów czy planów zawodowych lub wręcz przeciwnie – była szansą na zweryfikowanie i zmianę swoich wcześniejszych zamiarów.



Niewątpliwie daje to początek pewnym decyzjom, pewnemu rozwojowi kariery. (...) Wolontariusz, który tutaj próbował kręcić filmy i pasjonował się filmem, wrócił do Hiszpanii i uczy się w szkole filmowej. Wolontariusz z Hiszpanii, który miał skończoną pedagogikę, ale myślał, że nauczyciel z niego żaden, tutaj, ucząc w tych klasach młodszych, doszedł do wniosku, że: „Wow, to jest dla mnie. Wracam do Hiszpanii i tam będę uczył”.

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork

Choćby dla osób planujących w przyszłości pracę jako terapeuci osób z niepełnosprawnością pomaganie przy organizowaniu i uczestniczenie w warsztatach terapeutycznych w fundacji Sprawni Inaczej było szansą na skonfrontowanie ich wyobrażeń z rzeczywistością i w rezultacie podjęcie bardziej świadomej decyzji odnośnie do swojej przyszłości zawodowej.



Przyjeżdżając na wolontariat do Gdańska, chciałam upewnić się co do kierunku studiów i upewniłam się. Pracowałam z ludźmi z niepełnosprawnością i obecnie studiuje trzeci semestr na kierunku edukacja specjalna. Zdecydowałam się na ten kierunek, bo podczas wolontariatu przekonałam się, że lubię taką pracę. Bardzo lubiłam pracę wolontariacką. Dała mi bardzo dużo inspiracji. Nawet na swoje studia aplikowałam, jak byłam na wolontariacie w Gdańsku. Moja koleżanka z pokoju pomagała mi wybrać uniwersytet, rozmawiałam z moją koordynatorką. To było naprawdę wspaniałe.

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Praca z osobami z niepełnosprawnością pozwala wolontariuszom na wypracowywanie większej cierpliwości, zrozumienia, odpowiedzialności, a także przełamanie obaw i stereotypów. W stosunkowo krótkim czasie mają szansę zdobyć specjalistyczną wiedzę połączoną z praktycznym doświadczeniem.

Wiedza i doświadczenie zawodowe, jakie wolontariusze zdobywają podczas nieodpłatnej pracy w Polsce, często po powrocie do swojego kraju ułatwia im znalezienie pracy. Czasami niektórzy wolontariusze decydują się pozostać w Polsce na dłużej i tutaj rozwijać swoją karierę zawodową. Doświadczenie pracy wolontariackiej zaowocowało podjęciem stałej pracy i pozostaniem w Polsce w przypadku wolontariusza z Turcji, który został trenerem piłki nożnej w Starogardzie Gdańskim; chłopaka z Włoch, który po wolontariacie w Lęborku zdecydował się pozostać w Polsce i pracuje we włoskiej restauracji w Łodzi; czy wolontariusza z Hiszpanii, który założył szkołę językową w Lęborku.



W ogóle w lęborskich szkołach zaczął się hiszpański, dlatego że mieliśmy hiszpańskiego wolontariusza, który został tutaj. On był nauczycielem z zawodu, nostryfikował swój dyplom i po prostu rozpoczął hiszpański w Lęborku. Dzięki temu prowadzi prywatną szkołę językową i naukę języka hiszpańskiego w lęborskich szkołach.

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork

Wolontariat zagraniczny to źródło różnorodnych i bezcennych korzyści dla wolontariuszy, jednak nie mniejsze korzyści czerpią również lokalne społeczności, w których funkcjonują i dla których często działają społecznie wolontariusze z zagranicy.

## Wyzwania

Mimo zmotywowania oraz chęci realizacji projektu wolontariackiego w Polsce naturalnym jest, że młodzi wolontariusze mają swoje indywidualne oczekiwania czy obawy, związane zarówno z projektem, w którym będą brać udział, jak i swoje wyobrażenia o kraju czy miejscowości, gdzie będą ten projekt realizować.

Przed przyjazdem wolontariuszy do Polski organizacje wysyłające zobowiązane są do udzielenia im najważniejszych danych dotyczących projektu, w który mają być zaangażowani, oraz co najmniej podstawowych informacji na temat Polski, w tym kultury i obyczajów.

Niemniej jednak niekiedy wolontariusze, zwłaszcza z krajów bardziej odległych, przyjeżdżając do Polski, nie posiadają żadnej wiedzy o kraju goszczącym lub też swoje wyobrażenia o Polsce opierają na ogólnych stereotypach dotyczących regionu. Przed przyjazdem do Polski jeden z wolontariuszy z Hiszpani przyznał, że brakowało mu podstawowych informacji o kraju, w którym będzie odbywał wolontariat.



Kiedy dowiedziałem się, że pojadę do Polski, to pamiętam takie śmieszne rozmowy z przyjaciółmi, którzy pytali mnie o Polskę: „Jak mówią w Polsce? Po niemiecku czy po rosyjsku?” A ja: Nie jestem pewien, muszę to sprawdzić. Nie miałem żadnych oczekiwań, bo nic o Polsce nie wiedziałem. Są w Hiszpanii jakieś stereotypy na temat zimnych krajów ze wschodu, że mają zimniejsze serca, że są bardziej poważni czy coś w tym rodzaju. Starłem się nie mieć tego typu wyobrażeń przed przyjazdem do Polski, być bardziej otwartym, zobaczyć, jak to będzie.

Robert, wolontariusz z Hiszpanii



Ormianie byli niesamowicie zaintrygowani, co to jest w ogóle ta Polska. Jeden z moich wolontariuszy mówił, że musiał sobie mapę stworzyć i znaleźć Polskę, bo nie miał pojęcia.

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk

Oczywiście po przyjeździe na wolontariat organizacje goszczące starają się, aby przyjeżdżający do województwa pomorskiego wolontariusze z zagranicy czuli się jak najbardziej komfortowo w naszym kraju i miejscowości, w której realizują projekt; stwarzają im możliwości poznania kultury, integracji w społeczności lokalnej, uczestniczenia w życiu towarzyskim oraz ułatwiają kontakt z innymi wolontariuszami.

Niektórzy wolontariusze swoją wcześniejszą wiedzę o zagranicznym programie wolontariackim czerpali od byłych uczestników. Nie zawsze były to informacje stawiające Polaków w pozytywnym świetle. Nieprzyjemne doświadczenia innych wolontariuszy w naszym kraju były podstawą do poważnych obaw jednej z wolontariuszek, określającej się jako osoba queer, dotyczących ewentualnych nietolerancyjnych, homofobicznych reakcji Polaków.



Przed przyjazdem do Polski trochę się bałam, bo jestem osobą queer i wiedziałam, że w Polsce jest większy problem z homofobią i takimi rzeczami niż w Niemczech na przykład. W rzeczywistości przynajmniej wśród wolontariuszy oraz osób, z którymi pracowałam i z którymi się zetknęłam w Polsce, to nie był problem, byli bardzo otwarci i mili. Również w Gdańsku czułam się bezpiecznie przez cały czas, ale wiem z doświadczenia innych ludzi z innych krajów, którzy queerowo bardziej rzucali się w oczy niż ja, że było im trudno w Polsce podczas wolontariatu.

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Tego typu obawy wolontariuszy potwierdzają również koordynatorzy wolontariatu zagranicznego, zauważając, że Polska coraz częściej postrzegana jest za granicą jako kraj niebezpieczny, nietolerancyjny i ksenofobiczny.



Koordynatorzy mają takie pytania o bezpieczeństwo osób LGBT, o religię. Te pytania zaczynają się pojawiać u wolontariuszy. Polska jest postrzegana jednak w tym momencie jako kraj niebezpieczny.

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork



Przyjechali wolontariusze z bardzo dużymi obawami tak naprawdę, bo za granicą jesteśmy teraz postrzegani jako kraj bardzo ksenofobiczny, zamknięty na mniejszości seksualne, a takie osoby przecież też do nas przyjeżdżają.

Centrum Współpracy Młodzieży, Gdynia

Mimo że po przyjeździe Pomorze i Trójmiasto wywierają na wolontariuszach wrażenie regionu raczej bezpiecznego, niestety niekiedy wolontariusze doświadczali dziwnych lub nawet nieprzyjemnych sytuacji. Dla Zoe, wolontariuszki z Niemiec, czasami reakcja Polaków na jej narodowość, przy równoczesnym nawiązywaniu do trudnej historii polsko-niemieckiej, była niezrozumiała.



Doświadczyłam kilka dziwacznych sytuacji z Polakami, ponieważ kiedy wyszliśmy z grupą wolontariuszy na miasto, to zdarzyło mi się, że ktoś zapytał, skąd jestem i kiedy powiedziałam, że jestem Niemką, to reakcja była raczej niemiła. (...) Ale zdarzały się również komentarze dotyczące historii Polski i Niemiec. Jestem w stanie to zrozumieć, ale to było dziwne i nie wiedziałam, jak mam na to zareagować.

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Z kolei Murat, wolontariusz z Turcji, przyznał, że doświadczył agresywnych przejawów dyskryminacji i rasizmu ze strony mieszkańców małego pomorskiego miasta, w którym realizował swój program wolontariacki w lokalnym klubie sportowym. Wolontariusz nie chce jednak do tego wracać pamięcią, podkreśla, że organizacja goszcząca okazała mu wsparcie i chce skupiać się tylko na rzeczach pozytywnych, których doświadczył i nadal doświadcza w Polsce. Organizacja goszcząca wolontariusza również potwierdziła, że największym problemem były ataki rasistowskie, jakich w mieście doświadczali wolontariusze o ciemniejszym kolorze skóry czy wyznający inną religię. Traumą wolontariuszy dodatkowo wzmacniał brak zdecydowanej reakcji policji i miejscowych władz na rasistowskie zachowania.



Dużo jest różnych problemów i dyskryminacji. Nie chcę mówić o tym, co się stało, to nie jest warte tego (...). Doświadczyłem dyskryminacji, ale nie czuję żalu, bo moja organizacja mnie wspomogła i ochroniła.

Murat, wolontariusz z Turcji



Najtrudniejszą rzeczą dla wolontariuszy były ataki rasistowskie, to było dla nich dosyć traumatyczne. Tym bardziej, że chodzili po mieście, spotykali się z tymi ludźmi, którzy ich atakowali. Miasto za bardzo nie reagowało, policja za bardzo nie reagowała.

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

Trudne doświadczenia rasistowskich zachowań ze strony mieszkańców Pomorza nie były na szczęście powszechnym doświadczeniem wolontariuszy zagranicznych. Natomiast dla wszystkich wolontariuszy realizacja projektu w obcym kraju, zetknięcie się z inną kulturą czy organizacją pracy były inspirującą przygodą, pełną różnorodnych wyzwań i zaskoczeń zarówno w życiu codziennym, jak i podczas realizacji działań projektowych.



Czasem wyzwaniem dla wolontariuszy jest nauka języka polskiego, dla niektórych pogoda czy punktualna komunikacja miejska, a niekiedy usposobienie mieszkańców Pomorza, którzy wydają się niektórym wolontariuszom otwarci i bardzo pomocni, a innym zdystansowani i rzadko uśmiechnięci.



Bardzo wiele osób zaskakuje pogoda i to, jak bardzo robi się ciemno i zimno, szczególnie dla południowców są też takie rzeczy, których oni by się nie spodziewali, rzeczywiście się o tym komunikuje, się o tym mówi. Niektórych zaskakuje otwartość, niektórych raczej właśnie taka raczej zamkniętość Polaków, więc mają różnego rodzaju doświadczenia.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Wolontariuszy, którzy decydują się na realizowanie swoich projektów w mniejszych ośrodkach w województwie pomorskim, takich jak Kwidzyn, Lębork czy Starogard Gdański, często zaskakuje spokojna, nieco nawet „senna” atmosfera małego, pomorskiego miasta, gdzie zimowymi popołudniami raczej trudno jest spotkać na ulicach ludzi, a oferta klubów, restauracji, kawiarni czy innych miejsc, gdzie można spędzić miło czas i próbować socjalizować się z lokalnymi mieszkańcami, jest mocno ograniczona.



Przyjechałam do Polski, do Kwidzyna. To jest małe miasto. W Albanii też mamy takie małe miasta, ale kiedy przyjechałam tutaj w lutym i robiło się ciemno o trzeciej po południu, i wychodziłam na ulicę, to nie widziałam ludzi. Było cicho. Myślałam, że latem będzie inaczej, ale nie, nadal jest bardzo cicho i spokojnie. Myślę, że ludzie tutaj tylko pracują, śpią lub piją w domach.

Kiara, wolontariuszka z Albanii

Tego typu różnice kulturowe, dotyczące życia towarzyskiego oraz sposobu spędzania czasu wolnego, rzucają się w oczy przede wszystkim osobom pochodzącym z krajów południowych, przyzwyczajonym w większym stopniu niż Polscy do aktywności, zwłaszcza towarzyskiej, do późnych godzin nocnych. Z takiej perspektywy Trójmiasto jest oczywiście znacznie atrakcyjniejszym miejscem niż Kwidzyn, Lębork czy Starogard Gdański, jednak nawet w Gdańsku oferta w późnych godzinach wieczornych jest mniejsza, niż życzyliby sobie tego wolontariusze z południa Europy.



W Gdańsku jest oczywiście więcej opcji, ale z mojego punktu widzenia taki najbardziej imprezowy czas, kiedy ludzie wychodzą w Polsce to siódma lub ósma wieczorem. Kiedy chcesz wyjść i zjeść coś później, tak jak ja, to będziesz głodował, bo wszystko jest zamknięte. Możesz się napić, ale kuchnia jest już zamknięta. Nie byłam do tego przyzwyczajona.

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii

Z kolei przyjemną niespodzianką, zwłaszcza dla gości z krajów Europy Zachodniej i Południowej, są często polskie ceny. Sam region Pomorza doceniany jest przede wszystkim ze względu na bliskość morza, bogatą historię i piękną architekturę pomorskich miast, zwłaszcza Gdańska.

Wśród wyzwań, przed jakimi stają osoby z zagranicy, szczególnie na początku projektu wolontariackiego, jest konieczność znalezienia wspólnego języka z polskimi współpracownikami, w sensie dosłownym. Wolontariusze zwracają uwagę, że zwłaszcza na początku trwania projektu nie zawsze swobodnie można było porozumieć się w polskim biurze po angielsku. Spowodowane było to zbyt słabą znajomością języka lub wstydem przed mówieniem w języku obcym przez pracowników. Bariery nieśmiałości jednak zazwyczaj były szybko przełamywane, a chęć nauki i szybkie postępy zarówno w znajomości angielskiego wśród stałych pracowników, jak i polskiego wśród wolontariuszy powodowały, że poziom komunikacji pomiędzy wolontariuszami a stałymi pracownikami był znacznie lepszy pod koniec projektu niż na jego początku.



W biurze nie wszyscy mówili po angielsku, ale starali się. (...) Zdecydowanie mogę powiedzieć, że ich angielski był lepszy, jak kończyłam swój projekt, niż jak zaczynałam.

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii

Problemy komunikacyjne związane z posługiwaniem się językiem obcym były także, zdaniem wolontariuszy, przyczyną ich trudności z nawiązaniem znajomości z Polakami. Pomimo otwartości i chęci poznania nowych ludzi z Polski barierą w nawiązywaniu bliższych relacji z miejscową młodzieżą była z jednej strony niewystarczająca znajomość języka polskiego u wolontariuszy, a z drugiej strony – zdaniem wolontariuszy – słaba znajomość języka angielskiego u Polaków lub po prostu zawstydzenie i nieśmiałość językowa.

”

Byłam bardzo otwarta na nowe, kiedy przyjechałam do Polski (...), ale okazało się, że nie jest łatwo złapać kontakt, zaznajomić się z Polakami. Nie miałam żadnych trudności z nawiązaniem relacji z innymi wolontariuszami z zagranicy, ale było trudno nawiązać kontakt z Polakami. Było trudno, bo nie znałam polskiego i właściwie przez cały pobyt nie zdołałam się nauczyć tego języka i mówiłam po angielsku.

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

”

Poznałam dużo ludzi z innych krajów, ale wszyscy byli cudzoziemcami. Nie wiem, może obcokrajowcy przyciągają obcokrajowców? Przychodzi mi jedno do głowy, bo kiedy wychodzimy na miasto grupą, rozmawiamy między sobą po angielsku i może niektórzy ludzie są zbyt nieśmiali, żeby do nas zagadać. (...) To myślę, że może oni nie wchodzi z cudzoziemcami w interakcję, bo wstydzą się mówić po angielsku.

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii

Również koordynatorzy dostrzegają mały stopień nawiązywania osobistych relacji wolontariuszy zagranicznych z przedstawicielami społeczności lokalnej, jednak ich postrzeganie sytuacji i przyczyn jest nieco inne niż to, które widzą wolontariusze. Zdaniem koordynatorów wolontariatu zagranicznego można dostrzec pewną tendencję do zamykania się wolontariuszy w swoim kręgu, osób odbywających projekt wolontariacki za granicą. Są oni dla siebie naturalnym źródłem wsparcia i wymiany podobnych doświadczeń. W rezultacie wolontariusze nie czują potrzeby, aby poznać osoby z zewnątrz, spoza tego kręgu.

”

Nie czuję się na początku na tyle odważnie, żeby znajdować własne grupy rówieśnicze czy znajomych, a później mają też tendencję, że się zamykają we własnym sosie samych wolontariuszy, mają to wsparcie od siebie. To też później trochę rozleniwią i nie szukają nowych kontaktów.

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

Dla niektórych wolontariuszy początkowe trudności z porozumieniem się w języku angielskim z polskimi współpracownikami nie tylko nie były problemem, ale okazały się dodatkową motywacją do intensywniejszej nauki polskiego.



Kiedy pierwszego dnia przyszedłem do biura, okazało się, że tylko jedna osoba tam mówi po angielsku, dlatego z pozostałymi komunikowałem się za pomocą Google Translate i to wpłynęło na moją znajomość polskiego. Byłem zaskoczony, ale przez to nauczyłem się polskiego.

Murat, wolontariusz z Turcji

Wolontariusze sugerują jednak, że bardziej intensywna nauka polskiego, na specjalnie dla nich przygotowanych kursach językowych, znacznie ułatwiłaby zarówno szybkie poznanie języka polskiego, nawiązanie kontaktów z Polakami, jak również bliższe poznanie historii i kultury kraju oraz regionu, w którym pracują i mieszkają czasem przez kilka miesięcy, a często przez cały rok.



Bardzo pomocny byłby intensywny kurs polskiego. Dla mnie nauka języka polskiego była łatwiejsza, ponieważ macedoński i polski są językami słowiańskimi. (...) Żeby wolontariusze mieli co najmniej jedną lekcję polskiego dziennie (...), czułabym się lepiej, gdybym miała tego rodzaju pomoc, może podczas dwóch pierwszych miesięcy pobytu.

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii

Podobnie zorganizowanie większej liczby spotkań obcokrajowców z lokalnymi mieszkańcami, zdaniem wolontariuszy, sprzyjałoby intensywniejszej, obustronnej edukacji kulturowej, poznawaniu się i nawiązywaniu więzi.

Problemy z komunikacją językową potęgują również trudności z załatwianiem rozbudowanych biurokratycznych formalności, związanych z zalegalizowaniem pobytu, zwłaszcza dla osób spoza Unii Europejskiej. W takich sytuacjach niezbędna okazuje się być pomoc koordynatora wolontariatu zagranicznego.

## KOORDYNATOR I JEGO ROLA

W zmaganiach zarówno z trudnościami urzędniczymi i administracyjnymi, jak i wyzwaniami związanymi z zadaniami, jakie wykonują w ramach projektu czy życia codziennego w Polsce, wolontariusze zawsze mogą liczyć na opiekę koordynatorów. Koordynatorzy wolontariatu zagranicznego odpowiedzialni są zarówno za przygotowanie aplikacji organizacji, która chciałaby gościć wolontariuszy z zagranicy, jak i za wszystkie zadania związane z przygotowaniem i zorganizowaniem przyjazdu wolontariuszy, zaklimatyzowaniem się ich w kraju goszczącym, miejscowości, mieszkaniu oraz organizację w miejscu pracy, delegowanie i weryfikację zadań.



Faktycznie koordynator wolontariatu zagranicznego to jest multitasking, to jest wiele, wiele obszarów, wiele rzeczy, o których trzeba pamiętać. Od relacji w zespole po właśnie prace logistyczne finansowe, terminy, szkolenia i tak dalej, ale i zadania dla samych wolontariuszy i weryfikacja tych zadań.

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Koordynatorem powinna być zdecydowanie osoba z doświadczeniem, od której wolontariusz może się uczyć, ale również osoba, która wykazuje się dużym poziomem empatii, potrafi zrozumieć i wesprzeć wolontariusza w najróżniejszych kłopotach. Zatem koordynator oprócz tego, że powinien być doskonałym organizatorem, powinien przede wszystkim charakteryzować się otwartością oraz posiadać wysoko rozwinięte kompetencje społeczne i umiejętności komunikacyjne. Rola koordynatora wymaga niekiedy bycia dostępnym dla wolontariuszy 24 godziny na dobę i bycia empatycznym, ale również czujnym i uważnym na każdą, nawet najbardziej nieoczywistą sytuację czy trudność. Dobry koordynator to także osoba, która potrafi utrzymać motywację wolontariusza na wysokim poziomie do samego końca trwania długoterminowego, 12-miesięcznego projektu.



Ja myślę, że 100% empatia, żeby zrozumieć człowieka, który przyjdzie do Ciebie z takim problemem, którego ty nigdy w życiu nie miałeś i możesz naprawdę nie rozumieć tego problemu. Ale ten człowiek przychodzi do ciebie i ty musisz dać mu wsparcie. (...) Może nie ze wszystkim przyjdzie wolontariusz do mnie i zapyta o to, ale musi mieć poczucie, że może przyjść ze wszystkim.

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk

Bardzo podobną opinię na temat roli koordynatora wolontariatu zagranicznego wyrazili również sami wolontariusze.



Żeby być dobrym koordynatorem, musisz być dostępny właściwie 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Kiedy przyjeżdżają wolontariusze z innych krajów, to mają bardzo dużo pytań, dla nich to jest całkowicie nowe doświadczenie i dla nich koordynator to jest osoba pierwszego kontaktu. Kiedy cokolwiek się stało, kiedy mieliśmy jakiś kłopot, nawet jeśli stało się coś w nocy, to zawsze mogliśmy zwrócić się do koordynatora. Ja wiem, że to jest dużo, ale koordynator powinien być czujny na każdą sytuację i mieć na nią dobry ogłód, powinien być dostępny, powinien umieć się komunikować w każdej sytuacji, zachować spokój i być racjonalny.

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Istotną pomocą dla wolontariusza, za której rekrutację i zadania odpowiedzialny jest również koordynator, jest mentor. To osoba, która jest najczęściej rówieśnikiem wolontariusza i niejako wprowadza go w codzienne życie w mieście i kulturę kraju goszczącego.

## SPOŁECZNOŚĆ LOKALNA

czyli między innymi o tym, jak Lębork zaczął mówić po hiszpańsku, a do Starogardu Gdańskiego przyjechała Turcja

Kolejnym elementem tego międzykulturowego i edukacyjnego przedsięwzięcia, jakim jest wolontariat zagraniczny, jest lokalna społeczność, w której pojawia się i realizuje swoje zadania wolontariusz z innego kraju.

Dla wielu przedstawicieli społeczności lokalnej, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, takich jak Lębork, Kwidzyn czy Starogard Gdański, zetknięcie się z wolontariuszem obcokrajowcem to często pierwsza okazja w życiu, aby doświadczyć różnorodności kulturowej, w szczególności w miejscu zamieszkania. Spotkania z obcokrajowcami nadal nie należą do codziennych doświadczeń mieszkańców, przez co wzbogacanie wiedzy kulturowej w praktyce, ćwiczenia z umiejętności komunikacji międzykulturowej czy osvajania z odmiennością nie są czymś, o czym mieszkańcy myślą jako o potrzebie. W społecznościach małych pomorskich miast, które są znacznie bardziej jednorodne kulturowo i homogeniczne niż w Trójmieście, każda inność jest zauważana i wywołuje reakcję mieszkańców. Często jest to życzliwe zainteresowanie, ciekawość i chęć poznania, niekiedy jednak cudzoziemiec staje się obcym, który wzbudza podejrzliwość, niechęć, a czasami również agresję słowną czy fizyczną. Może to dotyczyć zwłaszcza osób, które na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoim wyglądem, np. ciemniejszym kolorem skóry czy ubiorem, zachowaniem i wyznawaną religią.

Szczególnie agresywne zachowania w stosunku do wolontariuszy z zagranicy, mające podłoże ksenofobiczne i rasistowskie, były wyzwaniem w Starogardzie Gdańskim.



*I też rasizm, bardzo wielki problem w naszym mieście. Właśnie działania rasistowskie w stosunku do wolontariuszy zagranicznych. Były wręcz pobicia, nie tylko słowne użycie i rasistowskie zachowanie, ale także właśnie dochodziło do rękoczynów i zgłaszane to było na policję, do ambasady.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

Niepożądane zachowania nie są niestety tylko domeną małych miast na Pomorzu. Również w Trójmieście, choć w mniejszym zakresie, wolontariusze z zagranicy zwracali uwagę miejscowych, wywołując nieprzychylnie komentarze.



*Może niezbyt często, ale spotykali się z jakimiś komentarzami w autobusie na przykład, że nie mówią po polsku; dziewczyna, która chodziła w hijabie od czasu do czasu spotykała się z komentarzami, no i osoby, które po prostu mają ciemniejszą skórę np. z Turcji też właśnie z jakimiś komentarzami.*

Centrum Współpracy Młodzieży, Gdynia

Do edukacji kulturowej – dzięki której są przełamywane stereotypy narodowe oraz weryfikowana jest wiedza i wyobrażenia – najbardziej przyczynia się bezpośredni kontakt z przedstawicielami poszczególnych kultur i narodów. Niekiedy pomocne bywa znalezienie i skupienie się na nieoczekiwanych podobieństwach i wspólnych zainteresowaniach.



*Powiedziałem wolontariuszom, że mają zaprosić tych sąsiadów, którzy najbardziej na policję dzwonią, do domu, żeby zrobić im turecką kawę, porozmawiać o filmie, który oglądają te babcie w telewizji, i po turecku spędzić czas, to już jest ok. (...) Mieszkańcy nie jadą do Turcji, ale Turcja przyjechała do nich.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

Jak deklarują koordynatorzy wolontariatu zagranicznego oraz osoby bezpośrednio współpracujące z wolontariuszami w województwie pomorskim, codzienna i bezpośrednia styczność z osobą innej narodowości, reprezentującą odmienną od społeczności kulturę, często również religię i posługującą się obcym językiem, daje szansę na przełamywanie krzywdzących stereotypów i uprzedzeń, poszerzenie horyzontów poprzez poznanie innych kultur, religii i zwyczajów, jakie reprezentują wolontariusze.



*Przyjeżdżają różni wolontariusze, różnie się zachowujący, z różną otwartością do ludzi i to też uczy uczniów tolerancji, żeby umieć się zachować w danej sytuacji, żeby nikogo nie potępiać, nie oceniać. (...) Religia – dowiedzieli się z pierwszej ręki na temat innych religii niż nasza, co też jest dla niektórych z małych miejscowości dosyć istotną rzeczą. Myślę, że taka ogólna otwartość, zachęcenie do podróży, obyczaje różnych krajów, uczniowie bardzo dużo dowiedzieli się na ten temat.*

I Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego w Lęborku

Osobiste „wyjście” wolontariuszy do społeczności lokalnej – na przykład w postaci publicznej prezentacji, jaką przygotowują na temat swojego kraju i kultury, które reprezentują – jest istotnym czynnikiem przełamującym lody, otwierającym lokalną społeczność na inność. Tego typu działania mają szczególnie znaczenie w mniejszych miejscowościach, bardziej jednolitych i homogenicznych niż Trójmiasto, i cieszą się dużą popularnością zarówno wśród młodzieży, jak i seniorów.



*Seniorzy są zachwyceni. Robią wieczory tureckie, hiszpańskie, są zachwyceni, nie chcieli ich puścić, chcą ponowne spotkania w tych domach senioralnych. A teraz mam takie zapytania, żeby wolontariusze zagraniczni przychodzili do niepełnosprawnych, żeby pokazywali im swoje miasta i swoją narodowość.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański



*Większość pytań, jakie mi zadawano, dotyczyła religii i tradycji. (...) Zadawano mi wiele pytań o to, jak obchodzę święta, o tradycje, o tradycyjne jedzenie na święta. Mieliśmy naprawdę fajną wymianę międzykulturową. Na koniec swojego pobytu zrobiłam prezentację i quiz z macedońskich tradycji i bardzo się to podobało.*

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii



*W naszej fundacji wolontariusze zobowiązani byli do przygotowania prezentacji na temat swoich krajów i nie mówiłam na niej o historii Polski i Niemiec, bo to jest raczej oczywiste, ale o swoim rodzinnym mieście i o ciekawostkach. I to było super. Bardzo dużo ludzi przyszło i nie tylko z fundacji, ale również Gdańszczan, było także dużo starszych ludzi. Rozmawiałam wtedy z wieloma ludźmi, którzy byli bardzo zainteresowani, byli bardzo mili.*

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Spotkanie z wolontariuszem z zagranicy, nawet jeśli tylko jednokrotne, jest szansą na otwarcie mieszkańców na edukację kulturową i rozwijanie kompetencji kulturowych bez konieczności wyjazdu z Kwidzyna, Lęborka czy Starogardu Gdańskiego. Działania wolontariuszy obcokrajowców mają szczególny charakter włączeniowy i edukacyjny, zwłaszcza w środowiskach w pewien sposób wykluczonych czy mniej uprzywilejowanych.





*Mamy jedno przedszkole w małej wsi, gdzie w ogóle obcokrajowiec to jest wow. Dla tych dzieci z rodzin o różnym statusie, ale też często bardzo biednych, to jest jedyny moment, jedyna możliwość, żeby poznać kogoś i mieć świadomość, że ktoś może wyglądać inaczej, mówić inaczej, wierzyć w innego Boga.*

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

Ma to również szczególne znaczenie w przypadku społeczności o charakterze zamkniętym, izolującym się od innych czy wręcz jawnie nacjonalistycznym i odrzucającym odmienność.



*Teraz mamy wolontariusza z Azerbejdżanu, który jest muzułmaninem, i to też jest fajne w grupie młodzieżowej takiej męskiej, która jest nacjonalistyczna. Że oni nagle patrzą, że: „no ok, ale ten Edis jest całkiem spoko”.*

Stowarzyszenie Św. Mikołaja Biskupa

Wolontariusze mogą być dla członków społeczności lokalnych wzorcem aktywnego obywatela, który podejmuje się nieodpłatnej pracy na rzecz innych. Ich postawa sprzyjać może motywacji do podejmowania podobnych działań – wspólnej wolontariackiej pracy dla dobra społeczności, a nawet mobilizować do udziału w podobnych wyjazdowych projektach wolontariackich.



*Wolontariusze mają też wpływ na naszych młodych Polaków, którzy potem chcą wyjeżdżać za granicę na wolontariat.*

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn



*Dzięki naszej dotychczasowej działalności lokalne środowisko oswoiło się z wolontariuszami zagranicznymi i wręcz dopytuje się o nich i czeka. (...) Świadomość się rozrasta i coraz więcej szkół dopytuje o wolontariuszy i stara się o znak jakości, który pozwoli im tych wolontariuszy przyjmować.*

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork

Działania cudzoziemców w społeczności lokalnej i na jej rzecz sprzyjają rozwijaniu postawy otwartości. Możliwość kontaktu z inną kulturą, językiem, religią czy światopoglądem pozwala zauważyć podobieństwa, poznać różnice i przekonać się, że nawiązywanie kontaktów i zapoznawanie się z „innościami” to ciekawe i kształcące doświadczenie.

Jest to praca bardzo efektywna również w tym sensie, że niejednokrotnie pomaga w rozwiązywaniu problemów lokalnych społeczności, np. związanych z postawami ksenofobicznymi. Takim przykładem może być praca Murata, wolontariusza z Turcji w Starogardzie Gdańskim.



*Dzieci bardzo chcą poznawać ludzi z innych krajów. Czasami śmiały się z moich błędów, kiedy zacząłem uczyć się polskiego. Pamiętam małego Tobiasza. Tobiasz śmiał się z moich błędów językowych, więc mu powiedziałem, żeby strzelił pięć goli podczas treningu. Strzelił tylko jeden lub dwa. Powiedziałem mu wtedy: „Widzisz, twoje umiejętności gry w piłkę są jak mój polski, też robisz błędy. Jeśli ty pomożesz mi z moim polskim, to razem możemy stworzyć drużynę”.*

Murat, wolontariusz z Turcji

Dodatkowy, pozytywny efekt przynosi upowszechnianie informacji na temat działań wolontariuszy w lokalnej prasie.



*Też upowszechniamy nasze projekty w prasie lokalnej, w internecie, żeby ludzie cały czas widzieli, że ci wolontariusze mogą przynieść wartość dodaną do danej społeczności lokalnej.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

Choć w Starogardzie Gdańskim nadal zdarzają się incydenty rasistowskie, zwłaszcza ze strony środowisk pseudokibiców, w ogólnym odczuciu obecność i praca wolontariuszy zmieniły miasto. Starogardzianie stali się bardziej otwarci, bardziej tolerancyjni i ciekawi świata.



*I teraz inaczej na nich patrzą, bo takich wolontariuszy widzą w przedszkolu, że nie robią krzywdy dziecku, bo się z nim bawią, uczą języka, pomagają starszej pani przynieść lekarstwa, pomagają we wszystkich tych urzędzeniach elektronicznych czy z lekarstwami i widzą, że to są tacy sami ludzie jak my. Przez ten wolontariat zmienił się Starogard, jeśli chodzi o podejście do obcokrajowców.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

W takich miastach jak Starogard Gdański, Lębork czy Kwidzyn pojawienie się obcokrajowców pracujących społecznie na rzecz lokalnej społeczności zaburzyło w pewnym stopniu homogeniczność tych miast, rozbudziło ciekawość mieszkańców, a dodatkowo wpłynęło na większą chęć do nauki języków obcych przez dzieci i młodzież.

Właśnie ta większa otwartość na naukę języków obcych jest najbardziej zauważalną i jedną z najczęściej podkreślanych korzyści, jakie wolontariusze z zagranicy wnoszą do lokalnej społeczności.



*Druga sprawa jest taka, że jeżeli dzieciaki polubią się z jakimś wolontariuszem, to przełamują swój wstyd mówienia w obcym języku. (...) Mieliśmy takich wolontariuszy i takie dzieci, których relacje doprowadzały do tego, że się przełamywali i zaczęli mówić w języku obcym. To jest moim zdaniem bardzo istotne.*

Stowarzyszenie Św. Mikołaja Biskupa, Gdynia

Niejednokrotnie w rozmowach podkreślana była również kwestia możliwości bezpośredniego poznania kultury i obcego języka przez osoby mniej zamożne, których nie stać na wyjazd za granicę czy dodatkowy kurs językowy.



*Chodzę z nimi po szkołach i robię właśnie też takie wielokulturowe spotkania z młodymi ludźmi w szkołach średnich, rozmawiamy po angielsku. (...) Nie wszystkich stać, żeby pojechać na kurs językowy, a tu mają za darmo. Mają szansę poznać kulturę i język nie przez telewizor, ale kontakt osobisty.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

Wolontariat zagraniczny pozwala zatem na wzajemne poznawanie się i uczenie się funkcjonowania w środowisku międzykulturowym zarówno tym, którzy chcą i planują takie działania (wolontariusze, koordynatorzy, organizacje przyjmujące), jak również przy okazji tym, którzy są obok – ale na tyle blisko, że zauważają i doświadczają różnorodności kulturowej związanej z pojawieniem się osób z innych krajów, odmiennych kulturowo (środowisko lokalne, mieszkańcy).

## ORGANIZACJE KOORDYNUJĄCE I GOSZCZĄCE.

### Warunki, wymagania, rozwój

Wolontariat zagraniczny nakłada na organizacje goszczące pewne obowiązki oraz ograniczenia co do pracy wolontariuszy z zagranicy. Dodatkowa, nieodpłatna pomoc to jedna z zalet programów wolontariackich, jednak nie powinna być najważniejsza. Organizacje goszczące wolontariuszy z zagranicy powinny kierować się w swych działaniach poczuciem misji na rzecz lokalnej społeczności oraz na rzecz młodych ludzi biorących udział w programie. Organizacje nie mogą powierzać wolontariuszom dowolnej pracy.

Zadania dla wolontariuszy powinny być jasno określone, niemniej jednak powinno się zapewnić również przestrzeń na ich własne pomysły i naukę nowych rzeczy. Wolontariat nie jest formą praktyki ani też rodzajem pracy zarobkowej, w związku z tym wolontariusz nie może zastępować stałego pracownika, który np. korzysta z urlopu.

Wolontariat zagraniczny często jest kolejnym krokiem w rozwoju pomorskich organizacji, tak jak miało to miejsce w przypadku Klubu Sportowego Beniaminek ze Starogardu Gdańskiego. Stowarzyszenie od lat współpracowało z lokalnymi wolontariuszami, jednak wspólne działanie z wolontariuszami z zagranicy przyczyniło się do rozwoju organizacji i ułatwiło jej większe otwarcie się na działania międzynarodowe.



*Zaangażowani są do wszystkich działań międzynarodowych. Wolontariusze z Polski i zagranicy wspólnie przygotowują przedsięwzięcia (...). Mamy duży turniej międzynarodowy Deyna Cup, gdzie do Starogardu Gdańskiego przyjeżdża praktycznie cała Europa i ci wolontariusze polscy z zagranicznymi realizują ten projekt przez dwa miesiące.*

Klub Sportowy Beniaminek, Starogard Gdański

Pomorskie organizacje koordynujące, które również goszczą wolontariuszy z zagranicy, zwłaszcza te z mniejszych miejscowości, jak na przykład z Lęborka (Stowarzyszenie EDUQ), Kwidzyna (Stowarzyszenie Akwedukt) czy Starogardu Gdańskiego (Klub Sportowy Beniaminek) są podmiotami zakorzenionymi w lokalnych społecznościach, często od dawna aktywnie działającymi na ich rzecz i doskonale znającymi specyfikę swoich miast i dostrzegającymi potrzeby lokalnej społeczności. Organizacje te stale współpracują z innymi podmiotami goszczącymi, w tym również z lokalnymi instytucjami publicznymi (np. szkoły, biblioteki, domy kultury), które tworzą ofertę sportową, edukacyjną czy kulturalną.



*Mieliśmy takie poczucie, że mieszkańcom małego miasta, takiego jak Lębork, brakuje kontaktów międzykulturowych, międzynarodowych. (...) Nie mamy takich możliwości w Lęborku, naprawdę. Spotkanie obcokrajowca w Lęborku jest sztuką, a porozmawianie w języku obcym jest jeszcze trudniejsze.*

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork



*Powstało z takiej potrzeby wsparcia osób, które chcą być aktywne w Kwidzynie na gruncie lokalnym, ale też międzynarodowym. I też z różnych przyczyn, z przyczyn też finansowych i możliwości zajęliśmy się teraz głównie wolontariatem międzynarodowym.*

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

Organizacje biorące udział w projektach związanych z wolontariatem międzynarodowym podkreślają, że wcześniejsze doświadczenie w działaniach wolontariackich nie jest wymagane od kandydatów na wolontariuszy. Niemniej jednak jest to czynnik, który podczas procesu rekrutacji do Regionalnego Centrum Wolontariatu w Gdańsku, odbierany jest jako dodatkowy atut, zwiększający prawdopodobieństwo, że zgłaszający się są świadomi podstawowych warunków i zasad związanych z pracą wolontariacką. W Stowarzyszeniu Świętego Mikołaja Biskupa z Gdyni liczy się natomiast przede wszystkim uzasadnienie wyboru ich placówki, dzięki czemu organizacja chce uniknąć przyjmowania przypadkowych wolontariuszy, którzy nie będą świadomi, z jakimi wyzwaniem mogą mieć do czynienia w placówce, podczas pracy z dziećmi i młodzieżą z trudnościami.



*W naszym Centrum Wolontariatu bardzo ważne jest doświadczenie w wolontariacie. My weryfikujemy i pytamy, czy masz, czy miałaś/miałeś jakiegokolwiek doświadczenia w wolontariacie. Pytamy o definicję wolontariatu – jak ty rozumiesz wolontariat, ponieważ faktycznie pracujemy w wolontariacie i ważne dla nas, aby osoby, które do nas przyjeżdżają, mniej więcej wiedziały o co chodzi w wolontariacie.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku



*W zgłoszeniu wolontariusze opisują swoje motywacje. Czytamy to i zastanawiamy się, co może być dla nas najistotniejsze. Dla mnie takim najważniejszym punktem w całym kwestionariuszu jest odpowiedź na pytanie: dlaczego wybrałeś/wybrałaś tę organizację?*

Stowarzyszenie Św. Mikołaja Biskupa, Gdynia

Oprócz przygotowanego i zmotywowanego wolontariusza w całym procesie związanym z wolontariatem zagranicznym niezwykle istotne jest doskonale przygotowanie do swej roli organizacji goszczącej.



*Ważne, żeby sama fundacja była przygotowana i rozumiała, co chce od wolontariuszy (...), jak wolontariuszom może pomóc, żeby i oni sami zrealizowali swój potencjał i byli pomocą, wsparciem i inspiracją dla fundacji.*

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk

Niekiedy, przed pierwszym projektem angażującym wolontariuszy zagranicznych, wśród pracowników organizacji koordynujących i goszczących pojawiały się wątpliwości. Dotyczyły one zarówno procedur związanych z realizacją projektu (rozliczenia, raportowanie), bariery językowej w komunikacji z gościem, jak również tego, czy przygotowana oferta będzie dla niego ciekawa i atrakcyjna.



*Była pewnego rodzaju niepewność zespołu, pewnego rodzaju dystans na zasadzie niepewność, jak się będzie pracowało i nie do końca czuję się językowo, były takie dyskusje (...). Zastanawialiśmy się, czy sprostamy właśnie kwestii oferty do tych wolontariuszy, czy faktycznie te rzeczy, które my zaproponujemy wolontariuszom, okażą się atrakcyjne.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Zazwyczaj obawy te okazywały się, przynajmniej częściowo, nieuzasadnione. Motywacja pracowników do wzmożonej nauki języka skutkowałą zazwyczaj satysfakcjonującym poziomem komunikacji pod koniec projektu, a często okazywało się również, że początkowa deklaracja nieznamomości języka angielskiego była wynikiem wstydu przed mówieniem w tym języku, a nie brakiem jego znajomości. Z kolei z wolontariuszami z krajów Europy Wschodniej, ze względu na podobieństwa w językach, porozumienie się nie stanowiło większego wyzwania.

Bardzo istotną kwestią – na którą stara się uczulić organizacje chcące gościć wolontariuszy z zagranicy organizacja koordynująca Stowarzyszenie Akwedukt z Kwidzyna – jest konieczność przygotowania jak najbardziej szczegółowych procedur dotyczących integracji wolontariusza ze środowiskiem lokalnym. Integracja ta powinna być bardzo szeroko rozumiana, włączając konieczność zapoznania młodego gościa z nawet najbardziej oczywistymi rzeczami z punktu widzenia organizacji, które z kolei dla wolontariusza mogą być nieznanne.



*Kolejna rzecz to jest takie włączanie w integrację, bo oni myślą, że jak przyjeżdża ktoś z zagranicy, to wszystko jest oczywiste i zanim my uświadomimy komuś, że nie ma rzeczy oczywistych i ja zawsze podaję taki przykład, jak wolontariusze potrafią złamać klamkę w oknie, bo nie wiedzą, jak otworzyć, albo nie wiedzą, że trzeba odkręcić, albo zakręcić kaloryfery. Moja ulubiona Szwedka nie miała nigdy styczności z gazem, odkręciła go, postawiła garnek, ale już nie zapaliła zapałki. Z kolei nasza Niemka nie zamykała nigdy drzwi na klucz, bo mieszkała w małej miejscowości, a tam było bezpiecznie, więc zawsze tłumaczymy, że nie ma rzeczy oczywistych. Wolontariusze pracują z osobami niepełnosprawnymi, z małymi dziećmi, że takie procedury muszą być im wyłożone.*

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

Organizacje goszczące przyjmują wolontariuszy z zagranicy na ustalony z góry okres (wolontariaty krótkoterminowe – 3-miesięczne i wolontariaty długoterminowe – 12-miesięczne), w czasie którego młodzi ludzie nieodpłatnie i w pełnym wymiarze czasu pracy podejmują działania zgodne z misją organizacji. Program wolontariatu zagranicznego zakłada, że działania wykonywane przez wolontariusza powinny przynosić korzyści organizacji goszczącej oraz społeczności lokalnej, jednak nie może to się odbywać w formie pracy zarobkowej czy praktyk, które swym zakresem zastępowałyby wynagradzanych w danej organizacji pracowników.

W pomorskich organizacjach goszczących wolontariusze zagraniczni mają możliwość pracować w bardzo różnorodnych projektach, które możliwie jak najbardziej odpowiadają ich oczekiwaniom i zainteresowaniom. W przypadku Fundacji Sprawni Inaczej wolontariusze mają możliwość, już będąc w Polsce, wyboru najbardziej odpowiadającego im obszaru warsztatowego pracy z osobami z niepełnosprawnością.



*Było tak, że dokonywali rekonesansu po naszych pracowniach i placówkach i później sami wypowiadali się, gdzie by chcieli zostać, czy bardziej im pasuje ceramika, teatr, czy pracownia technik różnych. Czasami też prosili o taką możliwość zmiany, że przez połowę projektu będą w jednym miejscu, a drugą w drugim.*

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk

W Stowarzyszeniu Św. Mikołaja Biskupa w Gdyni najczęściej wybierana jest praca z dziećmi i młodzieżą w placówce wsparcia dziennego, ewentualnie praca z seniorami lub osobami dotkniętymi bezdomnością.

Z obserwacji wynika, że praca z dziećmi – pomimo bariery językowej – nastrocza wolontariuszom najmniejszych problemów. Wolontariusze wspierają dzieci w odrabianiu lekcji, najczęściej w nauce języków obcych, czy też organizują ze straszą młodzieżą i wychowawcami różnorodne działania prospołeczne.



*Przede wszystkim są zaangażowani w projekt placówki wsparcia dziennego, czyli pracują z dziećmi i młodzieżą. To wynika z tego, że przede wszystkim mamy najwięcej godzin pracy z dziećmi i młodzieżą, bo się z nimi spotykamy codziennie. Po drugie to jest też praca, którą najłatwiej jest wykonywać mimo bariery językowej (...). Wolontariusze wspierają w odrabianiu lekcji, najczęściej to jest pomoc oczywiście w językach obcych. Później mamy też zajęcia projektowe, gdzie (...) młodzież na podstawie burzy mózgów razem z wolontariuszami i wychowawcami robi jakieś akcje prospołeczne.*

Stowarzyszenie Św. Mikołaja Biskupa w Gdyni

Wolontariusze są nie tylko wykonawcami zleconej im pracy, ale również często aktywnie uczestniczą w kreowaniu swoich zadań. Organizacje goszczące są otwarte na inicjatywy wolontariuszy, chcących wyjść z własną propozycją aktywności w projekcie, zgodną z zainteresowaniami wolontariusza czy potrzebami środowiska, w którym pracują.



*Kolejną rzeczą są ich zasoby własne. Mamy bloki, w których sami mogą zaproponować, że są w czymś dobrzy i chcą do tego zaprosić dzieciaki. I to są różne rzeczy, najczęściej artystyczne. Jeśli mamy wolontariuszy, którzy mają jakieś zdolności graficzne czy artystyczne, to oni działają w tym zakresie. Dzieciaki, które chcą się czegoś poduczyć, mogą w tym partycypować.*

Stowarzyszenie Św. Mikołaja Biskupa w Gdyni

Podobnie jak dla wolontariuszy, również dla pomorskich organizacji goszczących każdy projekt, w który zaangażowani są wolontariusze z zagranicy, jest okazją do nauki i rozwoju w różnych obszarach. Młodzi ludzie zaangażowani w działanie organizacji niejednokrotnie wnoszą do niej kwalifikacje i umiejętności, które usprawniają jej działanie i ułatwiają docieranie do swoich odbiorców, np. dzięki usprawnieniu działań w mediach społecznościowych. Dzięki ich spojrzeniu z zewnątrz możliwe jest wypracowywanie nowych, czasami niekonwencjonalnych rozwiązań na codzienne wyzwania, które często zostają w organizacji już na stałe.





*Wolontariusz wspiera zespół, ucząc się przy okazji nowych, fajnych rzeczy, więc ten charakter uzupełniający jest tutaj bardzo kluczowy (...). Mieliśmy jednego wolontariusza z Hiszpanii. On był psychologiem i interesował się rekrutacją, więc bardzo pomógł nam w uporządkowaniu i w przygotowaniu nowych dokumentów rekrutacyjnych. Z punktu widzenia całej organizacji była to niesamowita korzyść (...), te dokumenty będą już z nami na zawsze.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku



*Ostatnio bardzo nam pomagają wolontariusze w takich działaniach w mediach społecznościowych. Mają do tego kompetencje, których my nie mamy (...). Mamy wolontariuszy, którzy umieją kręcić filmiki, robić dobrze zdjęcia i wiedzą, jak te media funkcjonują i umieją tworzyć po prostu te potrzebne materiały.*

Centrum Współpracy Młodzieży, Gdynia

Bezspreczną korzyścią zarówno dla wolontariuszy, jak i organizacji goszczącej jest nie tylko uzupełnianie przez wolontariusza obszarów, w których organizacja odczuwa pewne braki, ale również możliwość obopólnej wymiany pomysłów, doświadczeń czy metod pracy.



*Trzeba było porozmawiać z tym wolontariuszem w języku angielskim, mieć tę otwartość i empatię, otwartość na to, że w innym kraju robią coś inaczej. I czasem jest to powiązane z warsztatami, a czasem z życiem codziennym, na przykład z gotowaniem: „A jak u was to robią? A u nas tak robią”. To takie budowanie relacji z człowiekiem, który jest z innego kraju, z innej kultury, z innego świata troszeczkę.*

Fundacja Sprawni Inaczej, Gdańsk

Bardzo doceniane i często wykorzystywane w organizacji goszczącej są różnorodne umiejętności wolontariuszy, które niejednokrotnie stają się cennym wkładem w funkcjonowanie organizacji i przyczyniają się do jej usprawnienia. Wolontariusze niejednokrotnie realizują zadania, na które stały zespół organizacji nie ma czasu lub nie posiada wystarczających umiejętności. Jednym z takich obszarów, w których pomoc wolontariuszy jest bardzo cenna, są działania międzynarodowe, wymagające bardzo dobrej znajomości języka obcego (np. wolontariusz, który zna rosyjski, pomaga w działaniach programu współpracy z Europą Wschodnią). Równocześnie długoterminowa obecność osoby obcojęzycznej w organizacji przyczynia się zauważalnie do wzrostu kompetencji językowych stałego zespołu i otwartości w posługiwaniu się językiem obcym.

Dla organizacji goszczącej projekt związany z wolontariatem zagranicznym to również zdobycie umiejętności poruszania się w międzynarodowym środowisku, nawiązanie kontaktów z organizacjami wysyłającymi. Czasami efektem jest długofalowa współpraca, wykraczająca poza ramy programu wolontariackiego. Udział w programie to z perspektywy organizacji również wykazanie, że potrafi ona pracować metodą projektową, zdobywać projekty i zarządzać nimi, co stanowi zdecydowany walor w ocenie działalności podmiotu i sprzyja uzyskiwaniu przez organizację dodatkowych form wsparcia czy innych projektów.

Udział w programie Europejskiego Korpusu Solidarności nobilituje również organizację w oczach lokalnej społeczności. Na podjęcie takiego wyzwania decydują się bowiem nieliczne podmioty. Te, które to robią, wykazują swój duży potencjał, chęć do aktywnego działania, kompetencje w dziedzinie realizacji projektów międzynarodowych i działań na rzecz lokalnej społeczności. Dzięki realizacji takich projektów i ich promocji organizacje stają się rozpoznawalne w swoim środowisku, zdobywają miejscowych sympatyków i wolontariuszy.



*Myślę też, że przez to, że mamy wolontariuszy zagranicznych, pokazujemy też na zewnątrz, że jesteśmy zespołem, który pracuje w środowisku międzynarodowym, i to też trochę buduje nasz obraz na zewnątrz. czy to na poziomie miasta, czy na poziomie regionu.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Możliwość goszczenia wolontariuszy z zagranicy (status organizacji goszczącej) jest dla organizacji wyróżnieniem, ponieważ oznacza to, że zdobyła akredytację EKS-u, a co za tym idzie, przygotowała ciekawą dla młodych wolontariuszy ofertę, z której ci zechcieli skorzystać, i jest w stanie przygotować aplikację, doskonale przemyśleć swoją ofertę oraz sprostać bardzo sformalizowanym wymaganiom stawianym przez EKS organizacjom goszczącym.



*Ten proces jest bardzo mocno sformalizowany (...), ale generalnie to organizacja musi przedstawić pewien pomysł na tych wolontariuszy. Pokazać, że ma możliwości, odpowiednie zasoby na to, aby takich wolontariuszy gościć. Jest to bardzo ściśle weryfikowane.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Pomimo pewnych trudności formalnych i konieczności wypracowania wymagających procedur akredytacja jest gwarantem jakości i pewności zarówno dla wolontariusza, jak i organizacji zaangażowanych w cały projekt.



*Pomaga w tym, żeby sobie ułożyć, jak ten wolontariat w organizacji ma wyglądać, jakie są role osób, które będą w niego zaangażowane, a przede wszystkim jakie działania będzie wykonywał wolontariusz, bo to jest najtrudniejsze.*

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork



*Akredytacja w tym procesie goszczenia wolontariuszy daje pewność tym młodym ludziom, ale też nam jako organizacji wysyłającej, że organizacja, do której wysyłam wolontariusza/wolontariuszkę, jest zweryfikowana. (...) Mam pewność, że pewne standardy są zachowane i mam też taką pewność, że kiedy skontaktuję z taką organizacją i będę używał nomenklatury projektowej, to organizacja odpisze mi i będziemy na tym samym poziomie rozumienia się.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Nacisk położony na zaplanowanie długofalowej strategii jest bardzo wymagający, jednak akredytacja EKS-u daje organizacjom pewne poczucie stabilności i wsparcia długookresowego (na siedem lat), które jest bardzo cenne, zwłaszcza w czasach pandemii COVID-19, która pokazała, że świat może się diametralnie zmienić w bardzo krótkim czasie.

## PODSUMOWANIE

Województwo pomorskie postrzegane jest zarówno przez wolontariuszy, jak i organizacje koordynujące i goszczące z regionu jako obszar sprzyjający i perspektywiczny dla rozwoju wolontariatu zagranicznego.

Wśród wolontariuszy, którzy realizowali swoje projekty na Pomorzu, zdecydowanie dominuje pozytywne nastawienie do idei wolontariatu zagranicznego i gotowość do polecenia projektów w Polsce.

Ana Maria z Macedonii zauważyła, że rok przerwy pomiędzy szkołą średnią a studiami jest doskonałym pomysłem, żeby dowiedzieć się, co tak naprawdę chce się robić w życiu, jaki kierunek studiów wybrać.

Pytanie „co dalej” zadają sobie również niejednokrotnie osoby, które kończą studia. Zdecydowanie pomocnym w rozwiązaniu tego typu dylematów może okazać się wolontariat za granicą. Oprócz pomocy w rozwiązaniu rozterek dotyczących wyboru dalszej ścieżki zawodowej praca w Polsce jest też świetną okazją do zdobycia cennego, pierwszego doświadczenia zawodowego. Zdaniem Roberta z Hiszpanii i Zoe z Niemiec Polska jest pięknym krajem, często niedocenianym turystycznie przez mieszkańców Europy Zachodniej. Szczególne wrażenie na wolontariuszach robi zwłaszcza Gdańsk, który ich zdaniem jest bardzo atrakcyjnym miejscem ze względu na swoją interesującą historię i architekturę.



*Kiedy przyjechałam tu na wolontariat, to był w ogóle pierwszy raz, kiedy przyjechałam do Polski. Byłam naprawdę pozytywnie zaskoczona. Było piękniej, niż sobie wyobrażałam. (...) Niemcy nie myślą o Polsce jako o pięknym kraju, po którym można podróżować i zwiedzać, ale ja zakochałam się w Trójmieście i Gdańsku.*

Zoe, wolontariuszka z Niemiec

Ana Maria z Macedonii zwróciła uwagę również na to, że Polska i Pomorze są atrakcyjnym miejscem dla wolontariuszy z zagranicy ze względu na relatywnie niższy w porównaniu do krajów Europy Zachodniej koszt utrzymania.



*We Francji czy w Niemczech byłoby trudniej. Życie w Polsce przy zachowanych nadal wysokich standardach jest mniej kosztowne w porównaniu z krajami zachodnimi. Pod tym względem Polska jest dobrym wyborem na odbycie wolontariatu.*

Ana Maria, wolontariuszka z Macedonii

Zdaniem Kiary z Albanii najbardziej atrakcyjne w Polsce dla Albańczyków mogą być różnice kulturowe. Kiara i Zoe zarekomendowały już wolontariat w Polsce swoim przyjaciołom.

Natomiast zdaniem organizacji koordynujących i goszczących czynnikami pozwalającymi optymistycznie oceniać rozwój wolontariatu zagranicznego w przyszłości w województwie pomorskim jest potencjalnie duża grupa młodych odbiorców – zarówno tych, którzy mogliby pracować z wolontariuszami zagranicznymi, jak i osób, które potencjalnie mogłyby być zainteresowane ofertą wolontariatu zagranicznego. Dodatkowy potencjał dostrzegany jest w stosunkowo wysokiej aktywności obywatelskiej w regionie i zaangażowanych lokalnie liderach.



*Spółeczność naszego regionu jest dość aktywna, więc faktycznie widzę duży potencjał w tym, aby angażować lokalnych liderów do tego, aby odnaleźli możliwości płynące z programu dla nich samych.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Nie bez znaczenia jest również dość duża obecność społeczności międzynarodowej w Trójmieście – która może być czynnikiem zachęcającym cudzoziemców do przyjazdu na Pomorze i ułatwiającym im późniejszą adaptację – a także rozbudowana oferta rozrywkowa i kulturalna.



*Jest tutaj w Gdańsku społeczność międzynarodowa, w którą mogą łatwo wejść. Istotne jest też zaplecze kulturalne, oferta jest dość bogata, dzięki czemu właśnie weekendami jest tutaj co robić. Mówimy. Gdańsk ma ci wiele do zaoferowania.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Natomiast pewnymi „hamulcowymi” czynnikami dla rozwoju wolontariatu w województwie pomorskim może być z pewnością, zdaniem Stowarzyszenia Akwedukt z Kwidzyna, mała liczba doświadczonych organizacji w regionie posiadających wiedzę i zaplecze finansowe. Również w opinii Centrum Współpracy Młodzieży z Gdyni, aby wolontariat międzynarodowy mógł się rozwijać w województwie pomorskim, powinny działać silne organizacje pozarządowe, które będą podejmować się tego typu zadań, bez lęku przed nagłymi zmianami w sposobie finansowania.



*Muszą być perspektywy dla organizacji pozarządowych. Muszą te organizacje mieć szansę rozwijać się i być silnymi. Nie czuć zagrożenia przy każdej zmianie, na przykład w sposobie finansowania.*

Centrum Współpracy Młodzieży, Gdynia

Oceniając pod tym względem Gdynię, Centrum Współpracy Młodzieży zwraca uwagę, że sytuacja organizacji pozarządowych w mieście w przeciągu ostatnich kilku lat pogorszyła się. Działania podejmowane dotychczas przez organizacje pozarządowe przejmuje samorząd, a kilka ważnych podmiotów pozarządowych, które współpracowały z wolontariuszami z zagranicy, zakończyło swoją działalność.

Dostrzeganą trudnością w rozwoju wolontariatu zagranicznego w województwie pomorskim jest również brak systemowych rozwiązań dla zaangażowanych organizacji, a nawet brak perspektyw, by w najbliższym czasie takie rozwiązania powstały.



*Mierzymy się z tym, że nie ma programów o wiedzy międzykulturowej, nie ma systemowych rozwiązań dla wolontariatu międzynarodowego. (...) Nie ma też programów dla organizacji pozarządowych, które zajmują się wolontariatem międzynarodowym. Urząd Marszałkowski nie tworzy takich programów i też nie będzie miał tego nigdy w swoich priorytetach, podobnie jak lokalne jednostki, które też nie tworzą takich programów czy projektów, bo nie widzą na to przestrzeni.*

Stowarzyszenie Akwedukt, Kwidzyn

Dodatkowym czynnikiem utrudniającym i mogącym zniechęcać pomorskie organizacje do ubiegania się o akredytację organizacji goszczącej jest długotrwały i skomplikowany, zwłaszcza dla początkujących organizacji, proces aplikacyjny.



*Na pewno trudny jest proces akredytacji, szczególnie dla organizacji raczkujących, które dopiero chciałyby się w tym jakoś odnaleźć. (...) Za tym wszystkim stoi bardzo skomplikowany i długotrwały proces.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Ostatnie, lecz niestety nie najmniej ważne i zdecydowanie utrudniające rozwój wolontariatu zagranicznego na Pomorzu, są względy kulturowe. Nadal wolontariusze o odmiennym kolorze skóry, sposobie ubierania, wyznający inną religię czy będący w mniejszości seksualnej są narażeni na nieprzyjemne reakcje ze strony społeczności lokalnych zarówno w mniejszych miastach województwa pomorskiego, jak i Trójmieście.



*Myślę, że najtrudniejsze są właśnie te względy kulturowe. Dla mnie bolesnym był fakt, że kiedy wolontariusze wybierali się do Gdańska, słyszeli: „tylko pamiętajcie, nie zbliżajcie się do ludzi z szalikami”. (...) Boję się, że nacjonalizm, który gdzieś się rodzi, po prostu może ten wolontariat przyhamować.*

Stowarzyszenie EDUQ, Lębork

Aby rozwijać wolontariat w województwie pomorskim, istotna jest zatem edukacja międzykulturowa oraz umacnianie i wspomaganie organizacji i instytucji chcących wziąć udział w projekcie. W dużej mierze miejscami, które tego wolontariatu najbardziej potrzebują, są mniejsze miejscowości.



*Żeby docierać szczególnie do mniejszych miejscowości i z takim przekazem, takim komunikatem, że są tego typu możliwości. Nie jest ważne, czy jesteś z miejscowości powiatowej, czy gminnej, czy wiejskiej – masz szansę.*

Regionalne Centrum Wolontariatu w Gdańsku

Dlatego też bardzo ważna jest powszechna promocja projektów związanych z wolontariatem zagranicznym na Pomorzu, a także organizacji, które zajmują się goszczeniem wolontariuszy obcokrajowców, jak i wysyłaniem na podobne projekty polskiej młodzieży za granicę.



*Gdybym był dyrektorem szkoły i przyszedłby do mnie taki wolontariusz, tobym roztrząbił o tym wszędzie i każdemu. (...) Uważam, że powinna być w województwie osoba, która zajmowałaby się promowaniem wolontariatu, i w każdej szkole by o nim opowiadała.*

I Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego w Lęborku

Rezultatem takich działań będą tylko wielostronne i trwałe korzyści: dla wolontariuszy, zaangażowanych organizacji, społeczności lokalnych i w końcu dla całego regionu.

Na koniec należy podkreślić, że województwo pomorskie jest regionem z ogromnym potencjałem, który przyciąga zarówno ze względu na swoje walory turystyczne, przyrodnicze oraz interesującą historię, jak również rozwiniętą i różnorodną ofertę projektów skierowanych do wolontariuszy z zagranicy. Mocną stroną regionu w odniesieniu do wolontariatu międzynarodowego są również instytucje koordynujące i goszczące, działające nie tylko na terenie Trójmiasta, ale również prężnie rozwijające się w mniejszych miastach województwa, takich jak: Lębork, Kwidzyn czy Starogard Gdański. Są to podmioty, które mają stabilną pozycję i wypracowane procedury działania. Siłą tych organizacji jest przede wszystkim kadra pracowników, osób z ogromną wiedzą i wieloletnim doświadczeniem w koordynowaniu zagranicznymi projektami wolontariackim.

Dzięki ich profesjonalnemu podejściu, a jednocześnie dużej wrażliwości, każdy wolontariusz jest traktowany z uwagą i indywidualnie, tak aby jego doświadczenia z pobytu w Polsce, na Pomorzu były jak najlepsze. Organizacje są otwarte na rozwój poprzez współpracę ukierunkowaną zarówno na wspieranie młodych gości z zagranicy w ich rozwoju osobistym i zawodowym, jak również na korzystanie z zasobów wiedzy i umiejętności wolontariuszy, którymi ci chcą się dzielić z organizacją i lokalną społecznością.

Największymi wyzwaniami natomiast cały czas pozostają stosunkowo niewielka liczba organizacji przyjmujących wolontariuszy z zagranicy, brak systemowych rozwiązań (np. lokalnych programów), które byłyby wsparciem dla organizacji koordynujących i goszczących oraz kwestie kulturowe, tj. atmosfera braku tolerancji, a nawet przejawy wrogości, jakie napotykają wolontariusze, i które budzą niepokój również w osobach, które rozważają wolontariat w Polsce.

Pokonanie dwóch pierwszych wyzwań będzie jedną z doskonałych dróg do pokonania trzeciego. Jak pokazują doświadczenia wielu wolontariuszy, organizacji goszczących i koordynujących oraz wielu osób z lokalnych społeczności, bezpośredni kontakt najbardziej przyczynia się do burzenia wzajemnych niechęci, wyrosłych na podłożu stereotypów i ksenofobicznych przekonań. Lokalna społeczność otwiera się na nowe i uczy, a zadowoleni wolontariusze wiozą swoje pozytywne wspomnienia i opinie na temat Polaków, Polski i Pomorza dalej, do swoich krajów, będąc niejako najlepszymi, najbardziej wiarygodnymi ambasadorami naszego regionu.







**Adres:** ul. Wita Stwosza 23  
80-312 Gdańsk

**Telefon:** +48 58 344 40 39

**E-mail:** [biuro@fundacjarc.org.pl](mailto:biuro@fundacjarc.org.pl)

Działanie sfinansowane ze środków  
Programu Rozwoju Organizacji  
Obywatelskich na lata 2018-2030



**KOMITET  
DO SPRAW  
POŻYTKU  
PUBLICZNEGO**



**NIW**  
Narodowy Instytut Wolności  
Centrum Rozwoju Społeczności Obywatelskich



Program Rozwoju  
Organizacji  
Obywatelskich  
na lata 2018-2030  
**PROO**